

Szymon Kępa

Kolegium Elektorów w wyborach prezydenckich w Polsce na przykładzie elekcji z 2015 roku – polemika z Jakubem M. Łachem

The electoral college in the 2015 Polish presidential elections: a polemic with Jakub M. Łach

Streszczenie: Praca stanowi polemikę z artykułem *Wpływ wielkości układów regionalnych na wyniki wyborów na przykładzie symulacji alternatywnej ordynacji* autorstwa J.M. Łacha opublikowanym na łamach czasopisma „Przedsiębiorczość – Edukacja”. W przywołanej pracy autor podjął próbę transpozycji amerykańskiej ordynacji wyborczej w wyborach prezydenckich na polskie elekcje głowy państwa. Niniejszy artykuł przedstawia alternatywne metody przeprowadzenia takiej konwersji, koncentrując się na ściślejszym podejściu do reguł wyznaczonych przez amerykańską ordynację. Celem było udoskonalenie badań przeprowadzonych przez J.M. Łacha poprzez identyfikację błędów metodologicznych i poprawienie ich. W artykule przedstawiono wyniki, jakie otrzymaliby w głosowaniu Kolegium Elektorów – gdyby taki organ zdecydowano się utworzyć w Polsce – Bronisław Komorowski i Andrzej Duda na podstawie wyników drugiej tury wyborów prezydenckich w 2015 r.

Abstract: This paper is a polemic with the article *The Influence of the Size of Regional Systems on the Results of an Election based on the Example of a Simulation of Alternative Ordinance* by J.M. Łach, published in the journal of the University of the National Education Commission in Krakow “Entrepreneurship – Education”. In that article, the author attempted to transpose the American electoral system for presidential elections to those in Poland. The present article gives alternative methods for carrying out such a conversion, focusing on a stricter approach to the rules set by the American system. The aim is to improve on the research conducted by J.M. Łach by identifying methodological errors and correcting them. The article presents the results that Bronisław Komorowski and Andrzej Duda would have received in an Electoral College vote – if such a body were to be established in Poland – based on the second round of the elections in 2015.

Słowa kluczowe: kolegium elektorów; ordynacja wyborcza; prezydent; wybory

Keywords: elections; electoral college; electoral law; president

Otrzymano: 29 grudnia 2024

Received: 29 December 2024

Zaakceptowano: 13 czerwca 2025

Accepted: 13 June 2025

Sugerowana cytacja/Suggested citation:

Kępa, S. (2025). Kolegium Elektorów w wyborach prezydenckich w Polsce na przykładzie elekcji z 2015 roku – polemika z Jakubem M. Łachem. *Przedsiębiorczość – Edukacja* [Entrepreneurship – Education], 21(2), 75–81. <https://doi.org/10.24917/20833296.211.6>

Wstęp

Wybory prezydenckie w Polsce i Stanach Zjednoczonych znacząco się różnią od siebie. W amerykańskiej ordynacji decydujące jest głosowanie Kolegium Elektorów – ciała powoływanego w celu wybrania głowy państwa. Do każdego ze stanów przypisana jest liczba elektorów będąca sumą deputowanych do obu izb Kongresu. W pierwszej z nich – Izbie Reprezentantów – liczba deputowanych wynosi 435 i jest proporcjonalna do populacji stanu (przy czym każdy z nich musi mieć przynajmniej jednego przedstawiciela). Aktualizacja podziału mandatów odbywa się co 10 lat po sporządzeniu spisu powszechnego. W drugiej izbie – Senacie – każdy stan ma dwóch deputowanych. Dodatkowo trzech elektorów przypisano Dystryktowi Kolumbii, co daje 538 głosujących. W 49 okręgach (na 51) stosuje się zasadę „wygrany bierze wszystko”. Zobowiązuje ona wszystkich elektorów przypisanych do stanu do głosowania na kandydata, który otrzymał największą liczbę głosów w głosowaniu powszechnym (wyjątkami są stany Nebraska i Maine). Nieproporcjonalna liczba elektorów w połączeniu z zero-jedynkowym przeliczaniem głosów obywateli na głosy elektorów powoduje, że wynik głosowania powszechnego różni się od wyniku głosowania elektorów. W niektórych przypadkach zwycięzcy obu tych głosowań mogą być różni.

Przydatnym narzędziem w udoskonalaniu ordynacji wyborczych jest porównywanie ich z innymi, stąd zdarzają się próby transponowania amerykańskiego systemu na polskie wybory prezydenckie. Taką próbę podjął m.in. J.M. Łach na łamach czasopisma „Przedsiębiorczość – Edukacja”. Na przykładzie wyborów prezydenckich w 2015 r. w Polsce obliczył, jakie wyniki miałyoby głosowanie Kolegium Elektorów RP, gdyby takie ciało istniało. Niniejsza praca stanowi polemikę z przywołaną publikacją. O ile bowiem autor docenia badania J.M. Łacha oraz uznaje potrzebę ich realizacji i publikacji, o tyle zauważa jednocześnie błędy metodologiczne, które mogły wpłynąć na wyniki. W dalszej części niniejszego artykułu błędy te zostaną szerzej omówione, a badania powtórzone i rozbudowane w sposób bardziej odpowiadający amerykańskim realiom wyborczym.

Pytania badawcze postawione na potrzeby niniejszej pracy brzmią:

1. Czy J.M. Łach popełnił błędy metodologiczne w swoich badaniach, a jeśli tak, to jakie?
2. Jakie metody można zastosować w celu poprawnego transponowania amerykańskiej ordynacji wyborczej na polskie wybory prezydenckie?
3. Jakie wyniki dałoby zastosowanie systemu elektorskiego w wyborach prezydenckich w Polsce w 2015 roku?

Wstępne tezy brzmiały następująco:

1. J.M. Łach wyznaczył okręgi oraz przypisał im liczbę elektorów w sposób odbiegający od tego, jaki stosuje się w Stanach Zjednoczonych.
2. Przy transpozycji amerykańskiej ordynacji na polskie wybory prezydenckie trzeba zachować zasady wyliczania liczby elektorów przypisanych do każdego okręgu, jakie stosuje się w wyborach w USA.
3. Wyniki wyborów prezydenckich w 2015 roku zależałyby od zastosowanej metody obliczania liczby elektorów, dlatego należy przeprowadzić badania przy wykorzystaniu różnych metod.

Metodyka

J.M. Łach słusznie zauważył dwie kwestie. Po pierwsze, analizując polskie wybory prezydenckie pod kątem potencjalnego wprowadzenia instytucji elektorów, należy zbadać wyniki drugiej tury wyborów prezydenckich. Powodem jest amerykańska zasada „wygrany bierze wszystko”, która powoduje, że kampania polityczna upodabnia się do tej w okręgach jednomandatowych i zastosowanie ma prawo Duvergera – znaczenie ma *de facto* tylko dwóch kandydatów. Po drugie, J.M. Łach zwrócił uwagę na rolę okręgów wyborczych – ich granic, liczby i liczby przypisanych do nich elektorów. Zastosowana metoda przeliczania głosów obywateli na głosy elektorskie będzie miała kluczowy wpływ na ostateczny wynik. Warto zaznaczyć, że nie istnieje jedna słuszna metoda, jaką można zastosować. Jest tak dlatego, że Polska jako kraj unitarny nie ma jednostek terytorialnych o charakterze amerykańskich stanów, a zatem należy szukać ich odpowiedników wśród obszarów geograficznych, których wydzielenie jest możliwe. Niemniej jednak, analizując badania dotyczące transpozycji amerykańskiej ordynacji wyborczej na polskie wybory prezydenckie, można wskazać, które z nich na pewno zastosowały niepoprawną metodę. Przykładowo w artykule, do którego odnosi się niniejsza praca, zastosowano następujące podejście: „W naszym kraju nie mamy niestety stanów, dlatego okręgami z przypisanymi elektorami byłyby powiaty; obecnie istnieje ich równo 380. Dzięki obliczeniom i danym zaczerpniętym z PKW wyznaczyłem ostateczną liczbę 1882 elektorów. Tak wysoki wynik bierze się z faktu, iż starałem się, aby w całym kraju współczynnik wyborców do elektorów był taki sam, a jest to dość utrudnione przez rozbieżności w liczbie mieszkańców różnych powiatów – od 20 417 w powiecie sejneńskim do 1 753 977 w Mieście Stołecznym Warszawa” (Łach, 2018: 520).

W tym miejscu należy zgłosić wątpliwości do dwóch kwestii: uznania powiatów za odpowiedniki amerykańskich stanów oraz wyliczenia liczby elektorów w sposób proporcjonalny. Można przyjąć, że to województwa jako największe jednostki podziału administracyjnego najlepiej oddają charakter stanów. Tym bardziej że te ostatnie muszą mieć przedstawicielstwo w Senacie (po dwóch deputowanych) i Izbie Reprezentantów (przynajmniej jeden deputowany). W Polsce jest wiele powiatów, które nie są samodzielnie reprezentowane w parlamencie – zwłaszcza w Senacie, gdzie na jeden mandat przypada niekiedy całe województwo. Oznacza to, że nie da się wyrazić w liczbach naturalnych liczby mandatów w wyborach do Senatu RP przypisanych do danego powiatu. Najmniejszą jednostką podziału administracyjnego, która daje taką możliwość, jest województwo. A ponieważ wyliczenie liczby deputowanych dla każdego z okręgów jest kluczowe dla określenia liczby elektorów przypisanych do danych stanów, przy transpozycji ordynacji na polskie wybory prezydenckie konieczne byłoby uznanie województwa za odpowiednik amerykańskiego stanu.

Innymi okręgami wyborczymi w polskich warunkach, niewynikającymi bezpośrednio z podziału terytorialnego, mogłyby być okręgi wyznaczone na potrzeby wyborów do Sejmu lub Senatu. Dla jednych i drugich da się obliczyć ogólną liczbę parlamentarzystów wyłączając do nich przypisanych. Ponadto okręgi w wyborach do izby wyższej to jedyne okręgi, dla których liczba mandatów do zdobycia jest identyczna, tak jak to się dzieje w Stanach Zjednoczonych. Z kolei w przypadku wyborów do Sejmu liczba okręgów jest najbardziej zbliżona do liczby amerykańskich stanów (41:50) spośród wszystkich zaproponowanych wariantów, co jest ważne z uwagi na stosunek liczby deputowanych w obu izbach parlamentów RP i USA.

Istnieją zatem co najmniej trzy warianty wyznaczenia okręgów wyborczych: województwa, okręgi w wyborach do Sejmu, okręgi w wyborach do Senatu. Dla każdego z nich można zastosować różne metody określania liczby elektorów. Przy tej czynności błąd J.M. Łacha polegał na przypisaniu głosów elektorów do powiatów proporcjonalnie do ich populacji. Jako że w Senacie USA każdy stan ma dwóch przedstawicieli, suma kongresmenów przypisanych do danego okręgu nigdy nie była proporcjonalna. Trzeba to uwzględnić przy transponowaniu jej na polskie wybory prezydenckie. Biorąc pod uwagę powyższe rozważania dotyczące okręgów wyborczych i liczby elektorów, w badaniach należy uwzględnić warianty przedstawione w tabeli 1.

Tabela 1. Metody transpozycji amerykańskiej ordynacji wyborczej na wybory prezydenckie w Polsce

Wariant	Okręg wyborczy	Liczba okręgów	Zasady wylizczenia liczby elektorów dla każdego z okręgów	Łączna liczba elektorów
1	województwo	16	rzeczywista liczba parlamentarzystów przypadających na dane województwo	460 posłów + 100 senatorów = 560 elektorów
2	województwo	16	suma rzeczywistej liczby posłów przypadających na dane województwo oraz stałej liczby senatorów (2)	460 posłów + 32 senatorów = 492 elektorów
3	województwo	16	suma liczby posłów proporcjonalnej do populacji danego województwa oraz stałej liczby senatorów (2)	460 posłów + 32 senatorów = 492 elektorów
4	okręg wyborczy w wyborach do Sejmu RP	41	rzeczywista liczba parlamentarzystów przypadających na dany okręg	460 posłów + 100 senatorów = 560 elektorów
5	okręg wyborczy w wyborach do Sejmu RP	41	suma rzeczywistej liczby posłów przypadających na dany okręg oraz stałej liczby senatorów (2)	460 posłów + 82 senatorów = 542 elektorów
6	okręg wyborczy w wyborach do Sejmu RP	41	suma liczby posłów proporcjonalnej do populacji danego okręgu oraz stałej liczby senatorów (2)	460 posłów + 82 senatorów = 542 elektorów
7	okręg wyborczy w wyborach do Senatu	100	suma liczby posłów proporcjonalnej do populacji okręgu oraz stałej liczby senatorów (2)	460 posłów + 200 senatorów = 660 elektorów

Źródło: opracowanie własne.

Dla każdego wariantu, w którym obliczono proporcjonalną liczbę posłów, można przyjąć za ogólną liczbę posłów 435 zamiast 460, ponieważ właśnie tylu deputowanych zasiada w amerykańskiej Izbie Reprezentantów. Na potrzeby tej pracy przeprowadzono takie obliczenia, jednak dały one wyniki zbliżone do tych, które otrzymano po zastosowaniu wariantów z tabeli, toteż w celu uniknięcia nadmiernego rozbudowania części badawczej nie zostały one przedstawione w niniejszej pracy. Dodatkowo rozważano przyznanie dodatkowych trzech głosów elektorskich dla wyborców z zagranicznych obwodów, jednak w ostatecznym rozrachunku nie wpłynęłyby one na wynik głosowania elektorów, toteż dla uproszczenia zastosowanych metod zrezygnowano z tego pomysłu.

Warianty 1–3

Bronisław Komorowski wygrał w większej liczbie województw (dziewięć) niż Andrzej Duda (siedem), co przełożyło się na większą liczbę głosów elektorskich w każdym z wariantów, w którym za okręg wyborczy przyjęto województwo (tabela 2).

Tabela 2. Wyniki głosowania Kolegium Elektorów wyrażone w liczbach bezwzględnych i procentach według metod 1–3

Wariant	Andrzej Duda	Bronisław Komorowski	Andrzej Duda (%)	Bronisław Komorowski (%)
1	263	297	46,96	53,04
2	232	260	47,15	52,85
3	231	261	46,95	53,05

Źródło: opracowanie własne.

W wariantach 1 i 2 przyjęto liczbę posłów przypisanych do każdego województwa na podstawie okręgów z wyborów parlamentarnych w 2011 r. Powołano się na tę elekcję, ponieważ były to ostatnie wybory parlamentarne przed wyborami prezydenckimi w 2015 r.

W wariacie 3 konieczne było obliczenie liczby posłów proporcjonalnej do populacji województw. Tu i we wszystkich poniższych wariantach, w których zastosowano proporcjonalny podział mandatów, użyto danych z Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 r. Był to ostatni spis przed wyborami prezydenckimi w 2015 r.

Warianty 4–7

W drugiej turze wyborów prezydenckich Bronisław Komorowski wygrał w 21 z 41 okręgów wyznaczonych na podstawie wyborów do Sejmu RP cztery lata wcześniej. Przełożyło się to na zwycięstwa przy użyciu metod 4–6 (tabela 3).

Tabela 3. Wyniki głosowania Kolegium Elektorów wyrażone w liczbach bezwzględnych i procentach według metod 4–6

Wariant	Andrzej Duda	Bronisław Komorowski	Andrzej Duda (%)	Bronisław Komorowski (%)
4	269	291	48,04	51,96
5	262	280	48,34	51,66
6	257	285	47,42	52,58

Źródło: opracowanie własne.

W ostatnim wariantcie za okręg wyborczy przyjęto okręgi wyznaczone na potrzeby wyborów do Senatu RP w 2011 r. W Polsce senatorów wybiera się w okręgach jednomandatowych, zatem w każdym ze 100 obszarów do obsadzenia było jedno miejsce w izbie wyższej. Na potrzeby badania zwiększono tę liczbę do dwóch oraz dodano proporcjonalną liczbę reprezentantów drugiej izby dla każdego z okręgów (tabela 4).

Tabela 4. Wyniki głosowania Kolegium Elektorów wyrażone w liczbach bezwzględnych i procentach według metody 7

Wariant	Andrzej Duda	Bronisław Komorowski	Andrzej Duda (%)	Bronisław Komorowski (%)
7	288	372	43,64	56,36

Źródło: opracowanie własne.

Andrzej Duda wygrał w 44 ze 100 okręgów. W pozostałych 56 zwyciężył urzędujący wówczas prezydent, co przełożyło się na zdobycie ponad 56% głosów elektorów.

Wnioski

Bronisław Komorowski mimo uzyskania gorszego rezultatu niż oponent w drugiej turze wyborów prezydenckich (48,45% do 51,55% Andrzeja Dudy) otrzymałby więcej głosów elektorów w każdym z zastosowanych wariantów. W badaniach J.M. Łacha stosunek głosów zdobytych przez obu kandydatów wyniósł 1043 : 839, co daje procentowo 55,42 do 44,58 głosów elektorów na korzyść Komorowskiego. Przy zastosowaniu częściowo proporcjonalnego podziału elektorów (tak jak w USA) wynik zwycięzcy wahał się od 51,66% do 56,36% w zależności od przyjętej metody wyznaczania okręgów.

Wprowadzenie systemu elektorów w Polsce nie ma uzasadnienia historycznego ani prawnego, jest jednak istotnym źródłem wiedzy na temat ordynacji wyborczych. Mogą one stać się decydującym czynnikiem wpływającym na zwycięstwo jednego z kandydatów w wyborach, tak jak to się wydarzyło np. w 2016 r. w USA, lub przypuszczalnie mogłoby się wydarzyć w 2015 r. w Polsce, kiedy to kandydaci z mniejszą liczbą głosów w głosowaniu powszechnym zwyciężyliby w głosowaniu Kolegium Elektorów. Ponadto, jak słusznie zauważył J.M. Łach, cechą wspólną Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych jest swego rodzaju dualizm procesów politycznych. Obywatele biorą udział zarówno w wyborach do struktur krajowych/stanowych, jak i unijnych/federalnych. Mimo różnego zakresu władzy Waszyngtonu i Brukseli amerykański system wyborczy stanowi cenne źródło wiedzy na temat różnych podejść do powoływania uczciwej reprezentacji poszczególnych regionów w centralnych ośrodkach władzy. Z tego powodu amerykański system polityczny powinien być analizowany przez europejskich badaczy.

Literatura

References

Łach, J.M. (2018). Wpływ wielkości układów regionalnych na wyniki wyborów na przykładzie symulacji alternatywnej ordynacji. *Przedsiębiorczość – Edukacja*, 14, 518–521.

Szymon Kępa, mgr bezpieczeństwa międzynarodowego i dyplomacji (Akademia Sztuki Wojennej) oraz absolwent studiów licencjackich na kierunkach stosunki międzynarodowe i filologia polska na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Szymon Kępa, MSc in International Security and Diplomacy at the War Studies Academy (Akademia Sztuki Wojennej) and BA graduate in International Relations and Polish Philology at Cardinal Stefan Wyszyński University (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego).

ORCID: 0009-0007-0128-389X

e-mail: szymonkepa1997@gmail.com